

Rozważania: wtorek 18 tygodnia okresu zwykłego

Rozważanie na wtorek
osiemnastego tygodnia okresu
zwykłego. Proponowane tematy
to: wzburzone morze; Piotr
wysiada z łodzi; Zaufaj bliskości
Chrystusa.

- Wzburzone morze;
- Piotr wysiada z łodzi;
- Zaufaj bliskości Chrystusa.

NAKARMIWSZY TŁUM Jezus odszedł
na górę, aby się modlić. Wcześniej

jednak poprosił uczniów, aby przepłynęli przez jezioro i czekali na niego na drugim brzegu (por. Mt 14, 22-25). Piotr i inni Apostołowie płynęli w ciemnościach. Oddalili się nieco od lądu, kiedy łódź zaczęła się chwiać od fal i wiejącego wiatru. Logiczne, że wtedy pojawił się pewien niepokój. Pomimo, że wielu z nich było ludźmi doświadczonymi, ta nagła burza zaskoczyła ich nieprzygotowanych.

Ewangelia ukazuje nam łódź uczniów na wzburzonym morzu jako obraz życia Kościoła, który żegluje po morzu historii, pozornie bezbronny pośród niebezpieczeństw. „Morze symbolizuje obecne życie, niestabilność widzialnego świata. Burza wskazuje na wszelkiego rodzaju udręki, trudności, które uciskają człowieka. Łódź natomiast reprezentuje Kościół zbudowany przez Chrystusa i prowadzony przez

apostołów. Jezus chce wychowywać uczniów, aby odważnie znosili przeciwności życia, ufając Bogu".[1]

Św. Josemaría przypomniiał nam, że w wielu sytuacjach my, chrześcijanie, napotykamy podobne burze, jeśli chodzi o szerzenie Ewangelii.

Czasami to okoliczności zewnętrzne stawiają przeszkody na naszej drodze, innym razem jest to ciężar naszej słabości i naszego grzechu.

„Również my wypełniamy stanowczy nakaz Chrystusa, kiedy żeglujemy po wzburzonym morzu namiętności i ludzkich błędów, odczuwając niekiedy całą naszą słabość. A jednak jesteśmy mocno zdecydowani doprowadzić do celu tę łódź zbawienia, którą powierzył nam Pan. Niekiedy, wobec siły przeciwnego wiatru, wznosi się być może z głębi serca głos naszej ludzkiej niemocy: *Zmiłuj się nade mną, Boże, bo czyha na mnie człowiek, uciska mnie w nieustannej walce. Wrogowie moi*

bezustannie czyhają na mnie, tak wielu przeciw mnie walczy (Ps 56[55], 2-3). Lecz Jezus nie opuszcza nas i zawsze, kiedy jest taka potrzeba, zjawia się ze swoją pełną miłości wszechmocą, aby napełnić serca pokojem i pewnością.”[2]

PRZYBYCIE JEZUSA chodzącego po wodzie, zamiast uspokoić, nadało temu wydarzeniu jeszcze więcej dramaturgii. Uczniowie zobaczywszy Go krocącego po jeziorze złękli się myśląc, że to zjawa i ze strachu krzyknęli. Jezus zaraz przemówił do nich: «Odwagi! Ja jestem, nie bójcie się!» Na to odezwał się Piotr: «Panie, jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do siebie po wodzie!» A On rzekł: «Przyjdź!» Piotr wyszedł z łodzi i krocąc po wodzie, przyszedł do Jezusa (Mt 14, 25-29).

Gest Piotra i odpowiedź Jezusa przypominają nam, że Bóg ceni nasze odważne inicjatywy, zwłaszcza gdy świadczą o naszym zaufaniu do Niego. Być może to wydarzenie przypomina zdecydowanie z jakim synowie Zebedeusza odpowiedzieli: "Możemy!" na pytanie Jezusa o ich gotowość do pójścia za Nim w chwili męki, czy też o wiele przejawów wielkoduszności w życiu świętych. Bóg docenia te wybuchy wiary, tę śmiałość w chwili pójścia za Chrystusem, która uzdalnia nas do chodzenia po wodach burzy. „Pan prosi nas, pośród naszej burzy zachęca nas, aby się przebudzić i wprowadzić w życie tę solidarność i nadzieję, które mogą dać siłę, wsparcie i znaczenie w tym czasie, kiedy wydaje się, że wszystko błądzi.”[3]

Piotr na pierwszy rzut oka zrobił coś, co nie miało sensu. Porzucił względną stabilność łodzi, aby wyjść

na wzburzone morze. I w tym geście znalazł prawdziwe bezpieczeństwo. Jezus zachęca nas, abyśmy nie uciekali się do naszych pewników, nie izolowali się od świata i od innych, kiedy czujemy, że morze wzburza się. Pan oczekuje odważnego aktu wiary, takiego jak Piotr, który nie unika problemów, ale przyjmuje je z ufnością w bliskość Chrystusa. „Dzięki Jego krzyżowi zostaliśmy zbawieni, aby przyjąć nadzieję i pozwolić jej wzmocnić i podtrzymać wszelkie środki i wszelkie możliwe sposoby ochrony nas i innych. Obejmowanie Pana w celu przyjęcia nadziei: to siła wiary, która uwalnia nas od strachu i daje nadzieję.”[4]

POMIMO UFNOŚCI, Z JAKĄ Piotr chodził po wodzie, kiedy zobaczył, że wiatr jest silny, przestraszył się,

zaczął tonąć i zawołał: "Panie, ratuj mnie!" I natychmiast Jezus wyciągnął rękę, chwycił go i rzekł do niego: "Dlaczego zwątpiłeś, małej wiary?" (Mt 14, 30-31).

Piotr mógł chodzić po wodzie nie o własnych siłach, ale dzięki słowom Jezusa. A zaczął tonąć nie dlatego, że wiatr był zbyt silny, ale dlatego, że przestał ufać Panu. „Dotyczy to także nas: jeśli patrzymy tylko na siebie, stajemy się zależni od wiatrów i nie możemy już przenosić burz, wód życia.”[5] Piotr mógł wierzyć, że może stanąć na własnych nogach, ale było oczywiste, że mógł odnieść sukces tylko dlatego, że Chrystus później go wspierał.

Będą chwile, kiedy jak Piotr będziemy chodzić po wodzie i spokojnie stawiać czoła różnym burzom. Będą też inne momenty, w których zobaczymy, że zatoniemy. We wszystkich tych okolicznościach

Pan jest zawsze blisko nas, ponieważ jest w głębi naszej istoty. Musimy Jednak udowodnić naszą relację z Bogiem zarówno w pozornej odległości, jak i wtedy, gdy czujemy się blisko Niego. Podobnie jak Piotr, Chrystus wyciąga do nas rękę, kiedy czujemy, że toniemy i zwracamy się do Niego, mówiąc: «Panie, ratuj mnie!» Doświadczenie apostołów pokazuje nam, że jeśli pozwolimy Jezusowi wejść do naszej łodzi, wiatr się uspokoi.

Prośmy Maryję, aby pośród burz, które wstrząsają naszymi dniami, rozbrzmiewały w naszych sercach słowa Jej Syna: «Odwagi, to Ja, nie bójcie się!» (Mt 14, 27).

[1] Papież Benedykt XVI, *Anioł Pański*, 7.08.2011 r.

[2] Św. Josemaría, *Listy*, 2 n. 1.

[3] Papież Franciszek, *Nadzwyczajna modlitwa w czasie pandemii*, 27.03.2020 r.

[4] Tamże

[5] Papież Benedykt XVI, *Anioł Pański*, 7.08.2011 r.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazania-wtorek-18-tygodnia-okresu-zwyklego/> (15-03-2026)